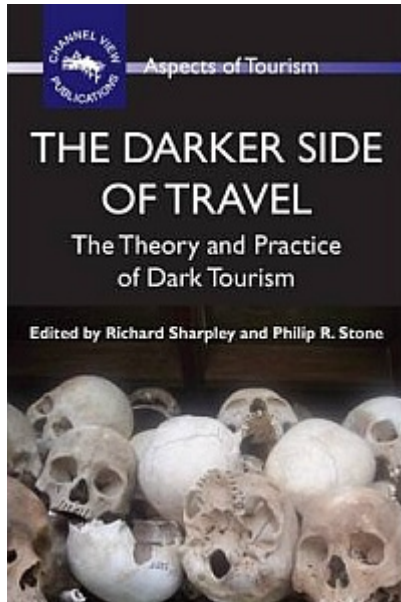


Recenzje:

Gabriela Żuchowska

The Darker Side of Travel. The Theory and Practice of Dark Tourism

The Darker Side of Travel. The Theory and Practice of Dark Tourism

Richard Sharpley, Philip R. Stone (red.)

Chanel View Publications

Bristol 2009

288 s.

ISBN 13: 9781845411145;

ISBN 10: 1845411145

W książce *The Darker Side of Travel. The Theory and Practice of Dark Tourism (Ciemna strona turystyki. Teoria i Praktyka Mrocznej Turystyki)* Richard Sharpley i Philip R. Stone zebrali swój dotychczasowy dorobek naukowy dotyczący „mrocznej turystyki”, czyli podróży do miejsc związanych ze śmiercią, tragedią, zbrodnią bądź cierpieniem, dla której ukuto także termin „tanaturystyka” [*thanatourism*]; systematyzując go i uzupełniając o teksty

sześciu innych teoretyków i praktyków tego problemu – z uwagi na pełnione funkcje – dysponujących wiedzą ekspercką z jego zakresu. Tematyka publikacji obejmuje: zorganizowane bądź osobiste pielgrzymki i wycieczki na pola bitew; miejsca upamiętniające zbrodnie, w tym zbrodnie ludobójstwa i niewolnictwo oraz poświęcone im muzea; cmentarze i więzienia; miejsca tragedii naturalnych bądź wywołanych działaniem człowieka (zniszczone przez Tsunami, Czarnobyl, Ground Zero przy niegdyś WTC); miejsca tragicznej śmierci i pochówku celebrytów i postaci historycznych; wystawy wykorzystujące tematy mortalne, a nawet zwłoki *per se* (poddane plastynacji⁷, czy w postaci szczątków odkrytych przez archeologów); ale też swoiste parki rozrywki bazujące na niewyszukanym odtworzeniu krwawych wydarzeń z przeszłości, tzw. „lochy strachu” (*dungeons of fear / houses of horror*). Mimo, że do tytułowej kategorii zaliczono zjawiska tak skrajnie różne, książka podzielona jest na trzy części nie według typologii docelowych miejsc turystów (co zresztą, z uwagi na kilka artykułów przekrojowych, próbujących ująć wszystkie typy tanaturystyki, nie byłoby możliwe), ale według zupełnie innego klucza. Teksty umieszczono w częściach: „Teorie i koncepcje”, „Problemy Zarządzania” i „Turystyka w Praktyce”, co zapewnia publikacji – abstrahując od kryteriów merytorycznych – przejrzystość.

Brak *stricte* socjologicznego wykształcenia autorów tomu z powodzeniem rekompensuje ich drobiazgową znajomość omawianej tematyki oraz praktyczne doświadczenie związane z tytułowymi miejscami (w charakterze przewodników, organizatorów, konsultantów rozwoju czy zarządców muzeów i miejsc pamięci). Wartość merytoryczna dzieła jest również niewątpliwie wynikiem ponadprzeciętnego zainteresowania autorów „mrocznymi” odmianami turystyki, w niektórych przypadkach pozostającymi ich

⁷ Technika wykorzystana w wystawie *Body Worlds* Gunthera von Hagens, por. <http://www.bodyworlds.com/en.html> (dostęp w lutym 2011). Von Hagens nie uzyskał zgody na ekspozycję swoich prac w Polsce, jednak w lutym 2009 r. odbyła się w Warszawie wystawa jego konkurenta, amerykańskiego profesora anatomii Roy'a Glover'a pt. *Bodies... The Exhibition*.

jedynym obszarem badawczym. Warto tu nadmienić, że opracowanie jest jednym z niewielu dotychczas powstałych kompleksowych zbiorów poświęconych jedynie „tanadestynacjom”, o aspiracji do pogłębionej analizy zjawiska we wszystkich jego odmianach⁸. Fakt ten, jak również prowadzenie przez jednego z redaktorów popularnego forum na temat mrocznej turystyki⁹, sprzyja uprawnionemu skądinąd eksperckiemu tonowi dzieła. Niemniej, z socjologicznego punktu widzenia daje się odczuć pewną nierównowagę pomiędzy teorią i empirią. Wyraźnie mniej zaangażowania poświęcono tej ostatniej, choć fakt ten nie umyka uwagi autorów. Przeciwnie, większość tekstów i posłowie całości kończy się krótkim podsumowaniem teoretycznych hipotez na temat genezy i obserwowanego przebiegu opisywanych zjawisk oraz ujęciem ich w formę zmierzającą do operacjonalizacji, a także zastrzeżeniem, że wszelkie wnoszone wnioski wymagają jeszcze potwierdzenia poprzez przeprowadzenie konkluzywnych badań empirycznych. Pojawiające się w tekstach raporty z prób przełożenia koncepcji na badania (wywiady na małych próbach badawczych, jedna grupa fokusowa, pojedyncze obserwacje typu *case*, czy wyrywkowe analizy danych zastanych z rozmaitych organizacji) pokazują dobrze, jak autorzy wyobrażaliby sobie sposoby empirycznego potwierdzenia swoich hipotez, lecz same w sobie nie mogą stanowić nawet przyczynku do badań i nie wnoszą nowych informacji do treści publikacji.

Bardziej imponująco przedstawia się bibliografia, wspólna dla wszystkich tekstów i zawierająca ponad pół tysiąca pozycji. Poza rzetelnym przeglądem publikacji na temat tytułowy, autorzy odwołali się do znacznej liczby dzieł socjologicznych, czerpiąc z nich m. in. koncepcje dotyczące tożsamości i zagubienia (A. Giddens, Z. Bauman), konsumpcjonizmu (C. Lury), narcyzmu (C. Lasch), Innego i inności (S. Said), sekularyzacji (P. Berger), światów życia (A. Schulz) i postmodernizmu (Lyotard, którego nazwisko wszelako jeden z autorów zapisuje jako Leotard). Odwołań do niektórych nazwisk wydaje się brakować, choć niewykluczone, że pominięto je celowo: wymieniony w dwóch artykułach M. Foucault w ogóle nie pojawił się w bibliografii. Z kolei T. Luckmann przywołany zostaje jako współautor koncepcji światów życia A. Schulza, ale już nie przy okazji dyskusji o kontrowersjach wokół rozumienia sekularyzacji czy prywatyzacji i medykalizacji śmierci (por. Meller: 1993, Schelling: 1993, Willmot: 2000, Winkel: 2001).

Klarowna kompozycja, wyczerpujący wstęp i znaczna ilość krótkich podsumowań w tekstach bardzo ułatwiają orientację w książce. Duże uznanie należy się też R. Sharpley’owi i P. Stone’owi za włączenie do publikacji artykułów analizujących zjawiska mniej im znane i tym samym uzupełniających dorobek redaktorów, ale też takich, które są wobec niego wyraźnie polemiczne. To dowód na eksploracyjny charakter dzieła, próbę rzetelnego przeglądu istotnych koncepcji w tej tematyce, których zasadność sprawdzić można dopiero w badaniach empirycznych. Główna teza przyjęta we wstępie i utrzymywana w późniejszych artykułach Stone’a, Sharpley’a i T. Seatona to popularność mrocznej turystyki jako wynik sekularyzacji życia codziennego, sanityzacji i „odduchowania” śmierci; tym samym rozwój zorganizowanych wycieczek i profesjonalizacja miejsc związanych z tragedią jako odpowiedź na społeczny popyt pojawiający się w ponowoczesnych, agnostycyzujących społeczeństwach. Autorzy ci generalnie utrzymują, że współcześnie „widzimy śmierć [poprzez media], ale jej nie dotykamy”, sens śmierci i bezpieczeństwo w jej obliczu uchwytne jest dopiero poprzez niezapośredniczoną przez media obecność w miejscu z nią związanym. Nawet teoretycznie, trudno jest utrzymać takie założenie jako równie zasadne w analizie wszelkich przejawów bardzo przecież szeroko definiowanej tanaturystyki. Można rozważać, czy oglądanie ciał poddanych plastynacji oswaja wyobrażenie śmierci własnej, ale jak wyobrazić sobie podobnie terapeutyczny efekt

⁸ Za wyjątkiem pionierskich, obszernie cytowanych w pracy dzieł J. Lennona, zwłaszcza: *Dark Tourism. The Attraction of Death and Disaster*, red. J. Lennon, M. Foley, Continuum, Londyn 2000.

⁹ Por. <http://www.dark-tourism.org.uk/> (dostęp luty 2011 r.) Pod tym adresem można kupić również samą recenzowaną tutaj publikację.

wizyty w miejscach katastrof czy dawnych obozach koncentracyjnych? Jaki z kolei sens czyjejkolwiek śmierci może nadać wystawa *Body Worlds*, *Ground Zero*, muzeum tortur czy ludyczna inscenizacja w „domu grozy”? Na szczęście tom zawiera obszerny artykuł Tony’ego Waltera podważający zasadność takiej analizy korzystającej z pojęć motywacji / oczekiwań / zapotrzebowania wynikających z sekularyzacji. Jeśli religia traci wyłączność i skuteczność włączeniu ze śmiercią, to jej rolę przejmują, zdaniem Waltera, mass media, których nie należy rozpatrywać w opozycji do tanaturystyki, ale wręcz przeciwnie, pokazując analogię ich funkcji i typu uczestnictwa odbiorcy. Ta krytyka wątku kompensacji i restauracji bezpieczeństwa ontologicznego nie ogranicza się do włączenia w analizę podobieństwa z mediami. Walter idzie dalej, zauważając odważnie, że – wyjąwszy indywidualne (genealogiczne czy tożsamościowo-etniczne) motywacje uczestników tego typu podróży, które są jedynie małą częścią zjawiska - tanaturystyka to najczęściej po prostu turystyka, a miejsca związane z tragediami bywają niejednokrotnie jednymi z wielu miejsc na mapie i w przewodniku podróżnika, które niekoniecznie stanowią dla niego główny cel wyjazdu. Dużą wartością tego (również teoretycznego) artykułu jest postulat badania zjawiska raczej z perspektywy konsekwencji (indywidualnych bądź społecznych) i funkcji, a nie motywacji czy genezy mrocznej turystyki. Wydaje mi się, że w tym kierunku pójść mogą najpłodniejsze badania w tym zakresie¹⁰.

Ciekawe podejście proponuje także T. Seaton, nawiązując do klasycznego antropologicznego pojęcia Innego. Innym są tutaj nie egzotyczne ludy czy dawni przodkowie ze swoim wachlarzem funeralnych zwyczajów, ale sam zmarły. Ci, którzy odeszli w zaświaty są Innym szczególnym, bo uniwersalnym, ich obcość jest powszechnikiem kulturowym. Taka perspektywa pozwala na zbudowanie nowej kategorii „my” stojącej w opozycji do inności zmarłych, podkreślając interkulturową wspólnotę doświadczenia mogącą służyć do budowy platformy komunikacyjnej.

Inne tematy, rozwinięte już w częściach praktycznych to: modele zarządzania miejscami pamięci przez rządy państwowe, w tym strategie dekontekstualizacji totalitarnych śladów z przeszłości i kwestie etyczne związane z czerpaniem korzyści materialnych z zarządzania niechlubnym dziedzictwem (R. Sharpley, C. Wright). Na uwagę zasługują też teksty podkreślające kiczyczację pamięci o tragediach przez przemysł pamiątkarski i kwestie praw do wyłącznej interpretacji przeszłości przez konkretne grupy (na przykład spory wokół prawa do zarządzania posiadłościami wybudowanymi dla amerykańskich ciemniejących przez czarnych niewolników, prawa do swobodnego użytkowania przestrzeni miast związanych z ludobójstwem przez ich współczesnych mieszkańców, etc.).

Podsumowując, *The Darker Side of Travel* może być dla teoretyków i praktyków nauk społecznych bardzo cennym źródłem odniesień do tematyki opracowanej dotychczas w niewielkim stopniu, skarbnicą odwołań bibliograficznych, wartych zbadania hipotez i dogłębnie poznanych przez autorów przykładów ze świata. Czytelnik spoza akademickiego grona doceni wielość interesujących faktów i bardzo przystępny sposób prowadzenia narracji. Zarzut można postawić jedynie niekoniecznie, w moim odczuciu, zwielokrotnieniu ilości tekstu przez nieustanne podsumowania i streszczenia prowadzonego wątku. Niewątpliwie przyczyniają się one jednak do ułatwienia odbioru, toteż ta wada nie przysłania wartości publikacji.

¹⁰ Doktorat o takiej tematyce powstaje aktualnie w Instytucie Socjologii UJ i ma być ukończony w 2011 roku.